

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
Zapłać na pocztę z odnośnikiem miesięcznie 10000 mk.
Korespondenci bez odnośnika miesięcznie 9800 mk. z odnośn. w dom 10000 mk.
Opaska w Polsce miesięcznie 12500 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1000 mk.
W francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy 1500 mk.
Zaobne i dla poszukujących pracy 1200 mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym 4500 mk.
Przed tekstem na 1 stronie 6000 mk.
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 96.

Kępno, na sobotę 25 sierpnia 1923 r.

Rok X.

Kościół rzymsko-katolicki a Polska.

1.
W czasach dzisiejszych kiedy pod pretekstem
danej miłości i troski o przyszłość państwa, krze-
się w kraju najrozmaitsze antykatolickie sekty jak
metodystów, adwentystów, baptystów, anabaptystów,
czy pisma świętego, „Gwiazdy Betleemskie” itd.,
co raz głośniej rozbrzmiewają hasła za oderwa-
niem od Rzymu i utworzeniem „Kościoła narodo-
wego”, który zdaniem jego gorliwych protektorów
(wielu żydów i masonów) ma rozbudzić drzemią-
ce „ducha” polskiego i pchnąć go do „wielkich czy-
nów” — nie od rzeczy będzie, jeśli gruntownie się
zastanowimy, czym był Kościół katolicki dla
Ojczyzny i narodu polskiego od X. wieku.
Z doświadczenia wiemy, iż najpotężniejszym łącz-
nikiem pomiędzy ludźmi są uczucia, bo serca, które
nie mogą czuć, zespala się silniej i mocniej, niż
te, które jednakowo myślą.
Nie rozum też, lecz uczucia stanowią o sile przy-
wiązania do ziemi rodzinnej i do języka ojczystego.
Wielka rzeka miłości, która przepływa przez duszę
narodu, nie jest też niczem innym, jak połączeniem
uczuci — strumieni, które aż z rozmaitych źró-
deł, począwszy od jednego zbieżają celu.
Uczucia są temi czynnikami, które z nas uczyniły
naród, które spoiły nas pomiędzy sobą najściślej-
szymi węzłami.

W jakim węzle obok miłości dla ziemi i języka
leży wspólne nam uczucie religijne.
Mielibyśmy ongiś własny świat uczuciowo religijny,
świat lechicki, lecz świat ten dawno już zaginął.
Nie możemy więc dzisiaj tam szukać źródła naszych
uczuci religijnych.
Od wieku X-go religia nasza jest religią rzymsko-
katolicką. I rzecz znamienna. Kościół rzymsko-kato-
licki opiera się na zasadzie powszechności, założenia swego
narodowego, panujący urbi et orbi stał się dla nas,
nie Kościołem narodowym, bo związał się on tak
ciśno i nierozdzielnie z polskością, że niepodobno
ich od siebie oddzielić.

I słusznie też powiedziano, że w ciągu tego ty-
siąc lat, które minęło od czasu, kiedy Mieszko I przy-
jął chrześcijaństwo, nie Polska stała się katolicką, lecz
katolicyzm stał się polskim.

To polskość katolicyzmu nie da się zaprzeczyć.
Jestli bowiem w wiekach średnich w okresie walk
północnych i dzielnicowych, które potęgowały jedność
narodu, Kościół katolicki był tym jednym czyn-
nikiem jedności państwowej, to w czasie porozbioro-
w Polski on ostoja polskość i puklerzem obronnym
naszemu wrażym zakusom.

Naród nasz odczuł to doskonale swoim instynk-
tem w latach niewoli. A najlepszym tego dowodem
są ruchy wolnościowe, które posiadały w więk-
szej lub mniejszej mierze charakter religijny.

Katolicyzm jest jeszcze dostatecznie zbadany, to jednakże są do-
wody, że on istnieje. Faktem bowiem jest, że „na-
rodowy” katolicyzm brał udział we wszystkich wal-
kach o naszą niepodległość.

Kogożby nie wzruszyło wspomnienie o pięknej,
po dziś dzień w duszy narodu, postaci ks. Marka
Kozłowskiego zgonie ks. Skorupki w bitwie pod
Kamieńcem?

I idea tak świetnie reprezentowana przez ks.
Kozłowskiego, miała zawsze swoich gorących wy-
stępców wśród duchowieństwa katolickiego w Polsce.

W roku 1863, który do męczeństwa wpisał liczne nazwiska księży bohat-
erskich, wśród męczenników, a byli wśród nich tak
znani jak i wyżsi dostojnicy Kościoła.

W takich Feliksach, Hryniewieckich, Eismo-
wskich weszły nie tylko do historii prześlado-
wania Kościoła katolickiego w Polsce, ale nadto weszły
do historii Polski. Zaś lud polski w przekon-
aniu tak ściśle połączył przynależność swoją do
Kościoła katolickiego z samookreśleniem narodowym,
że dziś dzień nie mówi inaczej jak „wiara polska”

A zespolenie religii z narodowością doszło do ta-
kiej siły, że gdziekolwiek na ziemiach polskich w cza-
sie ucisku walczył o swoje prawa Kościół katolicki,
tam walczyła wspólnie z nim uciskana polskość. Ta-
kim żywym przykładem walczącej polskość równo-
rzędnie z Kościołem katolickim przeciw nienawistnej
niemczyźnie był główny „kulturkampf”.

Biorąc też pod uwagę i ogarniając w całokształt
misję, jaką Kościół katolicki spełnił w Polsce od za-
rządania jej dziejów historycznych, aż po dzień dzisiejszy,
musimy uznać w nim potężny czynnik, który w wy-
tworzeniu kultury narodowej położył ogromne zasługi.

Bo wnioskując w jakakolwiek dziedzinę współczes-
nych stosunków kulturalnych w Polsce, dotykając ja-
kichkolwiek tradycji — zawsze i wszędzie spotykamy
się z tradycją Kościoła rzymsko-katolickiego, budują-
cego na naszej ziemi nie tylko świątynie Panu Bogu,
ale i wprowadzającego do tych świątyń naród.

I myślą się ci, którzy w łacińskiej liturgii i w za-
leżności naszego Kościoła od Rzymu upatrują jego
międzynarodowość i radziby przeciwstawić mu kościół
narodowy, oderwany od Rzymu i posługujący się li-
turgią polską.

To pomyłka, która srodze zemściłaby się na narodo-
wości naszej, pozbawiłaby ją bowiem całego bezcen-
nego skarbu tradycji, snujących się przez wieki i zwią-
zanych dalekimi echemi z prastarym naszym obrzą-
dkiem słowiańskim.

Gdybyśmy w wieku XVI-tym przejęli reformację
z jej uproszczonym obrządkiem, — byłibyśmy dzisiaj
z pewnością ubożsi o nie jedno czyste i piękne uczu-
cie, które ma źródło w obrzędowej stronie naszego
kościola.

Międzynarodowość kościoła oparta na duchowym
braterstwie współwyznawców nie ujmuje mu w niczem
jego na ziemiach polskich dobrze nabytych praw i cech
narodowych. Narodowość ta jest zresztą zupełnie
realna. Mówi się o niej o wiele wyraźniej niż kościół
— instytucja kościół — świątynia.

Dok. nast.

Marcin Roch.

Miecz nad Europą.

Wojna francusko-pruska w 1871 roku zakończyła
się pokojem paryskim na mocy którego Niemcy ode-
brali Francji Alzację i Lotaryngję oraz otrzymali pięć
miliardów franków złotych (na owe czasy sumę ogromną)
odszkodowania za kosztą wojny. Traktat pokojowy
zawierał klauzulę, że jeśli Francja nie spłaci sumy od-
szkodowań, wojska niemieckie będą okupować połowę
Francji dopóty, dopóki sumy odszkodowaniowej Prusy
nie otrzymają. Naród francuski nie bacząc na ponie-
sione straty w terytorjum oraz na zrujnowany skarb
państwa, starając się w jak najszybszym czasie pozbyć
najeźdźcy, poniósł ogromne ofiary materialne i w rok
po podpisaniu pokoju ostatni żołnierz niemiecki opuścił
ziemię francuską. Niemcy czynią inaczej. Pięćdziesiąt
lat potem również w Wersalu został podpisany pokój,
tym razem jednak państwem zwyciężczym była Francja.

W traktacie wersalskim Francja otrzymała ziemie
zabrane w 1871 r. oraz specjalną klauzulą miała za-
gwarantowaną spłatę odszkodowań za zniszczone ziemie
i kosztą wojny wywołanej przez Rzeszę niemiecką.
Suma odszkodowaniowa dla Belgji, Francji, Anglii
i Włoch została w rok później określona do wysokości
136 miliardów franków złotych. Po pięciu latach od
podpisania pokoju koalicja otrzymała z tej sumy za-
ledwie 4 proc. Rzesza niemiecka, aczkolwiek zmieniła
swoją ustrój monarchiczny na republikański, nie zmieniła
bynajmniej metod politycznych, w których główną
zasadę stanowi uchylanie się od odpowiedzialności.
Niemcy czynią wszystko co jest w ich mocy, ażeby za-
wywołać burzę w Europie nie ponieść dotkliwych
skutków. Na dowód ich bezczelności oraz braku honoru
narodowego przytoczyliśmy fakt szybkiej spłaty od-
szkodowań przez Francję 1871 r., które właśnie ze
względu na gwarancję tej spłaty przez okupację Francji
nosiły nazwę kontrybucja. Traktat wersalski niestety
nie użył tego środka gwarancyjnego w stosunku do
Niemców. Liczono na dobrą wolę Rzeszy, że bez

środków represji wywiąże się z konsekwencji wojen
nych. Niewątpliwie i Lloyd George i Wilson zdawali
sobie dokładnie z tego sprawę, że spłata odszkodowa-
nia w formie prawnej kontrybucji nie zostanie usku-
tecznioną. Stany Zjednoczone zyskały wspólnie z Anglią
kolonie niemieckie oraz flotę wojenną i handlową
Rzeszy. Zysk więc na wojnie te oba państwa miały
ogromny. Francja i Belgja nie mogły się zadowolić
koloniami ani okrętami niemieckimi, ponieważ musiały
się odbudować wewnątrz na terenie dawnych operacy
wojennych. Dziś Stany Zjednoczone Ameryki Pół-
nocnej wycofały się z polityki europejskiej, dotyczące
wykonania traktatu wersalskiego i postanowien komisji
odszkodowaniowej, a Anglja czyni wszystko, ażeby
Niemcy do pierwotnej potęgi podźwignąć, co stałoby
się naturalnie na szkodę Francji, nie mówiąc już o in-
nych państwach dla których Rzesza jest odwiecznym
wrogiem.

Ostatnia nota angielska wystosowana do rządu
paryskiego wskazuje na to dobitnie, że politycy an-
gielscy wbrew ostrzeżeniom skrajnej prawicy swego
parlamentu nie widzą niebezpieczeństwa w tem, że
Niemcy nie płacą, wzrastają w siłę. Konflikt francusko-
angielski o ile będzie załagodzony doprowadzi do stanu
przed rokiem tj do takiego stanu, w którym Niemcy uni-
kają odpowiedzialności. To co się dzieje obecnie
w Niemczech dla ludzi znających ten naród jest jasne.
Niemcy prowadzą wewnątrz państwa taką politykę go-
spodarczą, która pozornie wykazywała niemożliwość
spłaty odszkodowań, i jednocześnie prowadzą akcję
przeciwfrancuską na okupowanym terytorjum Zagłębia
Ruhr. Anglja w swej nocy kwestjonuje podstawy
prawne okupacji tego Zagłębia, oraz jak gdyby iron-
icznie twierdzi, że przecież i Anglii się coś od Niem-
ców należy, i że i ona „wielkie straty” w wojnie po-
niosła. Tymczasem okazuje się, że Wielka Brytania
jest wprawdzie wierzycielem Niemiec lecz również
i Francji. Kiedy jednak od Niemców spłaty długu nie
domaga się, to Francji ciągle przypomina jak daleko
jej dług angielski rośnie w procentach i jak prędko
chciałaby Wielka Brytania zwrot tej sumy, użytej przez
Francję na kosztą wojenne otrzymać. Rząd francuski
tłomaczy się, iż długów swoich u koalicjantów nie może
dopóty spłacić, dopóki Niemcy nie spłacą swoich zo-
bowiązań. Niemcy przypatrując się konfliktowi fran-
cusko-angielskiemu śmieją się w kulak. Zmieniąją ga-
binet za gabinetem, drukują coraz to nowe emisje
swojej marki, udają biednych, zrewolucjonizowanych,
kiedy jednocześnie mają ogromne zasoby, przy pomocy
których rozwijają się gospodarczo i wydają skromne
kapitały na wszechświatową agitację na swoją korzyść
na wykupno polskiego Górnego Śląska i na akcję sa-
botażu w Ruhrze. Wypadki jakie się rozgrywają na
Zachodzie są bliskie przesilenia ostatecznego. Trudno
dziś już przesądzać wyniki, niewątpliwie jednak Francja
zdobędzie się w imię swego dobra na takie kroki,
które od Niemców odszkodowania wymusza.

Projekt banku emisyjnego.

Warszawa, 21. 8. „Gaz. Warsz.” podaje następu-
jące szczegóły o wczorajszej konferencji min. Lindego,
Kucharskiego i Osieckiego w sprawie przygotowań do
założenia banku emisyjnego. W wyniku tych narad
min. Lindego złoży na środowisku posiedzeniu rady mini-
strów ogólny projekt statutu banku, poczem ma być
utworzona specjalna komisja do opracowania szczegó-
łowego projektu statutu. W związku z tem „Gazeta
Warsz.” zaprzecza pogłoskom o rokowaniach, jakie
rzekomo min. Kucharski odbyć miał w Paryżu z fran-
cuskimi kołami rządowymi i finansowymi w sprawie
uzyskania miljarda franków na pokrycie tego rocznego
deficytu budżetowego. Wiadomości te są całkowicie
zmyślone. Rząd uważa za możliwe utworzenie w naj-
bliższym czasie instytucji biłetowej, opartej na silnej
podstawie i przystąpi niezwłocznie do prac przygo-
wawczych.

Czy zapisałeś już
Nowego Przyjaciela Ludu?

Stabilizacja marki polskiej na czas dłuższy.

Celem zasięgnięcia miarodajnej opinii o sytuacji walutowej, współpracownik „Gazety Warszawskiej” wrócił się do dyrektora Makowieckiego w min. skarbu, który oświadczył co następuje:

Sytuację na rynku walutowym uważać należy obecnie a opanowaną. Nastąpić pewne uspokojenie, które wac będzie prawdopodobnie przez czas dłuższy.

Zbliżamy się powoli do momentu trwałej stabilizacji kursu marki. Zapas walut w PKKP. stale się zwiększa. Czarna giełda jest już prawie zlikwidowana. Kursy nieoficjalne walut w bardzo małym stopniu różnią się od kursów giełdy oficjalnej.

Nie widzę w przyszłości przyczyn, któreby mogły achwiać osiągniętą obecnie względną stabilizację waluty.

Dopływ walut do PKKP. cagle się wzmacnia, kraju nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości o uroczajach, znajdujemy się w przededniu realizacji pożyczki zagranicznej, wreszcie uchwalone przez sejm podatki zapewnią skarbowi środki w ciągu jesieni na pokrycie rozchodów bieżących. Są to oznaki niewątpliwe, że zdążamy ku naprawie.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości pewnych wahań walutowych wywołanych przez spekulację giełdową lub czynniki zewnętrzne, można atoli nie obawiać się pobobnej katastrofy walutowej, jakiej świadkami byliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

Niektóre pisma twierdzą, jakoby kurs marki utrzymywany był sztucznie przy pomocy interwencji na giełdzie dużemi sumami, wynoszącemi dziennie do 300 tys. talarów?

Informacjom tym mogę najkategoryczniej zaprzeczyć. Interwencja obecna nie dosięga nawet połowy tych sum, które były rzucane na giełdę przed paru miesiącami. Ostatnio były wypadki, że niektóre banki odmówiły zakupienia ofiarowanych im przez PKKP. sum walut obcych, spodziewając się niższych kursów. Niema zatem mowy o jakimś sztucznym utrzymywaniu kursu marki.

I jeszcze jedno muszę podkreślić: pogłoski tego rodzaju o ile są rozpowszechniane, nie przyczyniają się do ułatwienia skarbowi osiągnięcia tak pożądanego stabilizacji waluty.

— Czy katastrofa finansowa Niemiec wpływa na nasz rynek pieniężny?

— Początek ostatniego spadku marki niemieckiej niewątpliwie odbił się niepomysłnie na kursie marki polskiej. Atoli obecnie stwierdzić można prawie zupełnie wyemancypowanie się naszego rynku pieniężnego, do czego w znacznym stopniu przyczyniły się znane panu ostatnie przepisy o obrocie marką polską zagranicą.

W każdym razie katastrofa niemiecka niewątpliwie jest zjawiskiem dla naszego życia gospodarczego niepomysłnem. Niemcy są krajem, z którym łączą nas dotychczas najbardziej ożywione stosunki gospodarcze, nasz aparat bankowy posługuje się aparatem bankowym niemieckim, wreszcie spadek marki niemieckiej źle odbija się na naszym bilansie płatniczym, w którym wywóz do Niemiec stanowi wszak jedną z najważniejszych pozycji.

Odpowiedź Wojciecha Korfanteo na pólki prasy niemieckiej i lewicowej.

W prasie zagranicznej i krajowej podawano w ostatnich czasach wiele niedorzecznych wiadomości o zmianach zaszłych lub mających zajść w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych na Śląsku Górnym. Z tego powodu „Rzeczpospolita” zwróciła się do posła Korfanteo o autentyczne wyjaśnienia. Poseł Korfanteo odpowiedział dłuższym artykułem, w którym podaje bardzo ciekawe wiadomości.

Najważniejszym zadaniem polityki polskiej na Śląsku Górnym jest uśrednienie wpływów polskich w olbrzymich przedsiębiorstwach przemysłowych, które znajdują się w rękach obcych i pozyskanie ich lojalnego stosunku względem państwa. Po rocznych zabiegach udało się posłowi Korfanteemu zapewnić państwu polskiemu poważne wpływy w 3 największych przedsiębiorstwach. Zdobyte w nich poważnych udziałów, które przedstawiają olbrzymie sumy we frankach złotych, zostały nabyte bez wydania feniga ze skarbu polskiego. Rozszerzeniem wpływów państwa polskiego i zdobyciem jego udziałów w innych przedsiębiorstwach zajęty jest poseł Korfanteo nadal, prowadząc w tym kierunku swe wysiłki, które zapowiadają się dobrze.

O wpływach Stinnesa w Polsce wyrażał się poseł Korfanteo, że Stinnes pierwszy raz usiłował wtargnąć do Polski, ubiegając się o eksploatację Puszczy Białowieskiej przy pomocy znanych polskich arystokratycznych pośredników, to jednak mu się nie udało. Natomiast zdołał Stinnes wtargnąć na Górny Śląsk i usadowił się w Katowickim Towarzystwie Akcyjnym, które ma olbrzymie pokłady węgla i huty żelaza, oraz uzyskał wpływ w Hucie Bismarka w Hajdukach, jednej z najlepszych stalowni na kontynencie Europy.

Od pierwszych chwil pojawienia się Stinnesa na Górny Śląsk poseł Korfanteo zabiegał około tego, by go z Polski usunąć jako finansistę politycznie wrogiemu dla nas, oraz aby oswobodzić Śląsk od szkodliwych dla rozwoju polskiego życia gospodarczego czynników a szczególnie dla pracującego ludu górnośląskiego.

Niezbýt dawno temu obydwa przedsiębiorstwa Stinnesa zwróciły się do polskich państwowych instytucji finansowych o poważne kredyty. W porozumieniu z rządem poseł Korfanteo odpowiedział im, że Rząd Polski żadnych kredytów udzielić nie może, jako przedsiębiorstwom, w których dominuje wpływ Stinnesa, oraz jego pomocników na Śląsku jak n. p. Flick i inni.

— Co więcej poseł Korfanteo proponował przed kilku tygodniami rządowi wniesienie do Sejmu projektu ustawy, która by nakazywała, by każda Spółka Akcyjna musiała mieć swą siedzibę w Polsce, by wszystkie zebrania tej spółki musiał się odbywać w granicach Polski, by w walnych zebraniach mogły brać udział tylko ci akcjonariusze, którzy zdeponują swe akcje w Polsce.

Rząd ma taki projekt przedstawić Sejmowi w jesieni. Ustawa taka uniemożliwi Stinnesowi i jego towarzyszom wpływać na polskie życie gospodarcze.

Co do zmian zaszłych w przedsiębiorstwach przemysłowych na Górny Śląsk, podał jeszcze poseł Korfanteo, że przed rokiem już ze strachu przed likwidacją w Polsce Hr. Heneklowie zamienili swoje przedsiębiorstwa przemysłowe na Tow. angielskie z siedzibą w Londynie, jest to oczywiście fikcją, gdyż udział angielski jest minimalny.

W ostatnim czasie zyd Gutmann z Będzina nabył Hutę Wailindena pod Katowicami i olbrzymią fabrykę wyrobów emaljowanych pod R. unikiem. Obydwa wypadki uważać należy za pożalowania godne.

W końcu poseł Korfanteo powiedział kilka słów z powodu plotek rozsiewanych co do jego zarobków „tych wszystkich którzy są tego ciekawi mogą uspokoić — nie posiadam ani 1-ej łakcji i ani jednego udziału w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu na Śląsku. Organa rządowe mogą potwierdzić, że za moimi zabiegami około partycypacji Państwa Polskiego w przemyśle śląskim nie biorę ani nawet zwrotu kosztów podróży”.

Wieści z Gdańska.

Skutkiem przeciągania się strajku rolnego w powiatach gdańskich, nastrój na wsi jest bardzo podniecony. Przyczynia się do tego walcie także uzbójstwa „Szupo” swemi brutalnemi wystąpieniami. W miejscowości Schoenhorst przy aresztowaniu strajkujących doszło do starcia, przyczem „Szupo” użyła broni białej i palnej, a nawet granatów ręcznych, raniąc kilka kobiet i dzieci. Dom komitetu strajkowego wyglądał po bombardowaniu.

Przesilenie gospodarcze zaznacza się coraz silniej. Szczególnie silnie odczuło je już hotelnictwo. Ceny za pokój wynoszą od 3 do 10 milj. mk. za dobę, a w niektórych hotelach nawet do 15 osób. Zarządy hotelowe noszą się o miarę zamknięcia zakładów w najbliższych dniach.

Komuniści wszczynają ogromną agitację przeciw socjalistom, zarzucając im, iż dragną oni po wyborach wejść do większości sejmowej, aby uzyskać parę miejsc w senacie. Zarzucają im też, że ich stanowiska w ostatnim strajku naraziło robotników na straty, a socjaliści zgodzili się na 20 fen. złotych dziennie, a tylko ci, którzy za nimi nie poszli, dostali więcej, jak n. p. portowi, metalowi, budowlani i inni. — Komuniści wysuwają żądanie płacy 70 fen. złotych dziennie.

Na pieniądzech, które wypuścił magistrat Sopota obok herbu miasta widnieją obrazki kart do gry. „Gazeta Gdańska” proponuje wobec tego, aby do herbu emblematów, które pomnożyły piękność herbu miasta, dodać jeszcze wizerunek wisielca i oszusta, gdyż do te rodzaje typów ludzkich produkuje kasyno w większej ilości.

Rozpowszechniajcie „Nowego Przyjaciela Ludu”

— Król — mówił kancleizowi, z którym się spotkał we cztery oczy przypadkiem czy umyślnie w ogródku księży Reformatorów — pragnie gorąco wojny. — Król — odpowiedział Ossoliński — dowodem na to, że jeździł na łowy, a na nich, zamiast zająca, wojnę upolował.

— Jaką wojnę? — zapytał Radziwiłł. — Przeciwno Turcyi — począł spokojnie Ossoliński. — Tępoło nam się z tego nie zwierza, ale królowi miał zlecenie oznajmić, że Rzeczpospolita wenecka ofiaruje subsydyum 800 000 talarów na tę wyprawę. Przywiódł oprócz tego listy ks. Etruryi i co więcej, od ojca św. papieża.

Król, znając go jak jest rycerskiego usposobienia, nie mógł się oprzeć, wojna tak jest ogłoszona, patenty żołnierzom porożdawane.

— A dla kapitanów patenty — przerwał zimno Radziwiłł — wszakże one pieczęci wymagają?

— Tak jest, niewątpliwie, będziemy je musieli pieczętować — rzekł Ossoliński.

— Ja zaś oświadczam najuroczyściej — odezwał się spokojnie litewski kanclerz — iż wprzód sobie rękę dam uciąć, nim patenty przypieczętuję.

Zmieszał się nieco Ossoliński. — Sprawa ta zbyt ważna i obchodząca całą Rzeczpospolitą — dokończył Radziwiłł — abyśmy ją samowolnie rozstrzygali.

— Zgadza się na to — po krótkim namyśle odezwał się Ossoliński — ale zobaczcie się z królem, zwoła zapewne radę.

Rozstali się więc, a kanclerz litewski nie zwóćząc pojechał do Ujazdowa i naprzód stawiał się u króla.

Władysław powitał go twarzą nader wyjaśnioną i wesołą.

— Witam was z powrotem — rzekł, podając rękę do pocałowania — a tem mi jesteście pożądanisi, że potrzebuję rady was wszystkich. W poniedziałek zwołam pp. senatorów — i pocichu, uśmiechając się dodał:

— Jam proximus ardet Ucalegom. Radziwiłł uśmiechnął się, że albo nie słyszał lub nie rozumiał. Rozmowa potoczyła się innym torem i nie tknęła żywotnej kwestji; ale potraçał król co chwila z nią powiązane, z czego kanclerz nie chciał korzystać i tak na ogólnikach się skończyło.

Radziwiłł nie spał; do poniedziałku czas miał się rozmówić z innymi panami senatorami o tej wojnie której się tak obawiał.

— Mogę, bo na nią patrzę — odpowiedział Kazanowski — jesteś grzeczny dla dziewcząt, prawda? tylko nie dla żony. Często siedzisz przy niej godnie, nie przemawiając słowa, odjeżdżasz bez pożegnania, troszczysz się o nią wcale. Teraz gdy chodzi o przyszłość z jej strony...

— Ale ja nie żądam daru, tylko pożyczki — wołał król. — Pożyczki, zgoda, ale i o to prosić należy — dodał Kazanowski.

Władysław skrzywił się, lecz czuł, że powinien miał słusznosc i zmilczał.

Na następne polowanie zaproszoną została Maryja Ludwika. Król ją przyjął z uśmiechem, na powitanie uchylił czapkę i przemówił po włosku. Coś podobnego do rozmowy płaćtało się przez kwadrans, a Pac stojący nieopodal mocno się już lekkał, aby nie czuła sobie męza nie pozyskała.

Uważał oprócz tego, że król ostygł znaczną panną Amandy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

J. I. Kraszewski.

81

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Rozkazał dla rozerwania jej grać komedyo-opery na teatrze zamkowym, zaprosił ją z sobą na łowy, na których okazywał pewne względy, Maryja Ludwika nie bardzo się łudząc, rozumiała znaczenie tych zabiegów.

Kanclerz litewski powrócił z Szydłowa do Warszawy i znalazł ogromną zmianę w atmosferze dworu. Tu tchnęło wszystko jawnie wojną.

Niewiadomo z czyjej porady, Władysław postanowił to, co dotąd knuł potajemnie, ogłosić otwarcie. Wmówił mu zapewne Ossoliński, że pora nadeszła potemu.

Wprawdzie i wprzód wojna z Turcyą in votis nie była tajemnicą dla bardzo wielu; cel przybycia posła weneckiego Tępoła, który przywiódł obietnicę 800 000 talarów na tę wojnę, także wielu znało; królowę zmuszono niemal, iż pieniądze przyrzekła.

Ale czego się wprzód wystrzegano, król zamiast na łowy, począł codzień w komitywie wojskowych jeździć do arsenału, piechotę kazał przed zamek prowadzić, nowe zaciągi, sam ją lustrował, wydawano żołnierzom zaciągany patenty i t. p.

Obok króla Zygmunt na małym koniku, przy szabelce, występował jako przysły pułkownik usarzów.

Zaledwie z kolebki wysiadłszy, kanclerz się o tem dowiedział, ale pierwszemu, co mu głośno zagadał o wojnie z Turcyą, odpowiedział z wielką zręcznością:

— Mylisz się, z Turcyą niema ani powodu do wojny, aniaby się na nią Rzeczpospolita zgodziła; prędzej przypuszczam, że szwedzi nam grożą, uczyniwszy pokój z cesarzem.

Nazajutrz, nim kanclerz się wybrał do Ujazdowa, gdzie się król znajdował, nadjechał posłany przez niego Ossoliński. Miał on zlecenie rozbić pierwsze lody. Królowi było ciężko nagle tak ogłosić wojnę, wołał, aby go w tem ktoś wyręczył.

Ossoliński, doskonały polityk, wszedł z wesołą twarzą do pokoju, w którym Radziwiłł sam był jeszcze nad papierami.

25 sierpnia

przysięgają listonosze oraz urzędy pocztowe przedpłać na miesiąc wrzesień. „Nowy Przysięgacz Ludu” kosztować będzie:

Na pocztę z odnośnikiem w dom	10,000 mk.
W ekspedycji bez odnośnika	9,800 „
„ z odnośnikiem	10,000 „
Pod opaską w Polsce	12,500 „
„ we Francji 2 franki	

Przy egzemplarz w ekspedycji 1000 mk. nie uniknąć zwłoki w dostarczaniu gazety z zapisaniem.

Wiedomości polityczne.

Długi zagraniczne Polski.

Min. skarbu wspólnie z ministerjum spraw zagranicznych Polski. W niedługim czasie rozpocząć pertraktacje z państwami, interesującymi w sprawie prolongowania, zredukowania i ustalania spłat naszych długów zagranicznych.

Spadek marki niemieckiej.

Marka niemiecka, która na chwilę zatrzymała się, zaczęła znów spadać z zawrotną szybkością. Wniesienia nadchodzą z New Yorku, Londynu i innych miast. Spadek wyniósł 40 procent. Berlin ogłasza zniżkę. W transakcjach poza granicami wczoraj za dolara 8 milionów.

Strajk górników w Czechach.

21. 8. Strajk generalny w okęgach górniczych 110 000 górników. Tylko w mniejszych okęgach Pilzna nie przerwano pracy. Komitet strajkowy został przyjęty w Min. i oświadczył gotowość podjęcia układów. W uchwały poszczególnych okęgów. Jednocześnie strajkowy postanowił zasięgnąć innej rady. Właściciele kopalń co do spraw strajkowych, a także o stanowisku jakie zajmuje do ustalenia taksy na węgiel oraz taryf i innych. Władze wydały zakaz sprzedaży al. terytorjum objętem przez strajk. Dotychczas nigdzie nie został naruszony.

Ruch separatystyczny w Nadrenji.

21. 8. Korespondent „Gaz. Warsz.” z dr. Bettenem, jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu separatystycznego Nadrenji, opisał sposób charakteryzuje sytuację nad

regu 4 ostatnich lat ruch separatystyczny wzrósł ogromnie. Przedtem prąd ten istniał tylko w inteligencji, dziś zaś jest to ruch ludowy. Słowa znaczeniu. Komisja międzyrządowa doszła do ruchu separatystycznego z ogromną siłą. Na co skarżą się przywódcy separatystów, że ruch ten musi się oprzeć o powagę kościoła, aby przybrać realne formy. — Nadrenia krajem katolickim i główną podstawą akcji mogłyby stać się stronnictwa katolickie, jednak ze wskazówkami Rzymu, który osłabienia żywiołu katolickiego w Niemczech.

Ruhry odcięte od Niemiec.

20. 8. „Vorwärts” donosi z zagłębia Ruhry. o komunikacji między terenem okupowanym i powołanym przeprowadzony został z całą surowością. Wszystkie ulice i drogi, które prowadzą przez teren okupowanego są zamknięte drutem kolczastym i innymi przeszkodami. Władze aresztują wielu ludzi, usiłujących przekroczyć granicę.

Kreski Hiszpanów w Afryce.

Hiszpanie walczą przeciwko powstańcom w swych afrykańskich doświadczeniach. Urzędowo donosi, że zacięty opór powstańców zmusił Hiszpanów, operujących w stronach Melili do podjęcia podpułkownika oraz 221 żołnierzy i zabitych, w tem 81 krajowców. Komisarz generalny, będący na urlopie. Podsekretarz stanu i ministerjum spraw wojskowych oświadczył, iż operacje dalej prowadzone, straty poniesione w materiałach wojennych będą niezwłocznie

— Poświęcenie sztandaru tow. gimn. „Sokół” w Trębaczowie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 sierpnia br. Na uroczystość tę urządzają pobliskie towarzystwa wycieczki do Trębaczowa, jak również wyjeżdżają delegacje ze sztandarami.

— Pokwitowanie. Na pogorzelców w Bralinie złożyli na ręce komitetu: p. Pieczonka Augustyn Koziar 180 000 mk., Gmina Tabór wielki przez p. Solarkę 874 750 mk., Gmina Bralin II. rata przez p. Wolko 20 850 000 mk., w Starostwie zebrano przez p. Sarnowskiego 416 000 mk., p. Zieliński Józef Kępno 50 000 mk., p. M-lik Tomasz Kępno 50 000 mk., p. Szymkowiak Kępno 100 000 mk., Gmina Bralin III. rata przez p. Wolko 761 000 mk., ks. proboszcz Łabujewski od parafii Dobanów 350 000 mk., Dyrekcja dóbr Siemianice 2000 000 mk., ks. prob. Polednia z parafii Krzyżownicy 500 000 mk. Razem 21 134 290 mk. Oprócz tego ofiarował p. Szymkowiak Kępno 30 paczek proszku i 30 paczek cykorji, c. Sroka Kazimierz Domasłów 22 ctr. żyta, Gmina Słupia pod Bralinem 18 i pół ctr. żyta. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” Komitet.

Z Poznania.

Nagły zgon prezesa Izby Rzemieślniczej. W Poznaniu zmarł na udar serca w poczekalni p. Wojewody, przybywszy na konferencję w sprawach rzemieślniczych, prezes Izby Rzemieślniczej śp. Nikodem Wolniewicz.

— Koszty utrzymania w Poznaniu. Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania na ostatnim swem posiedzeniu orzekła, że wzrost drożyzny w Poznaniu od 1 do 15 sierpnia wzrósł o 53 05 proc. w stosunku do mies. lipca. Odtąd komisja czekająca o stanie drożyzny zbierać się będzie stale 2 razy na miesiąc, mianowicie 1 go i 15 go każdego miesiąca.

Z całej Polski.

— Zakaz M. S. Wojsk. Wobec powtarzających się katastrof lotniczych, min. spraw wojsk. zabronił wykonywania wszelkich akrobacji na samolotach 2 siedzeniowych. Akrobacje dozwolone są jedynie na płatowcach myśliwskich jednomiejscowych, zależnie od ich stanu i od wprawy pilotów.

— Na tropie sprawców kradzieży w Gnieźnie. Z Warszawy nadchodzi wiadomość, że w śledztwie w sprawie kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej nastąpił zwrot. Ustalono mianowicie, że złoźnicy wtargnęli do skarbcza przy pomocy klucza, podobnego do dokładnie z oryginału, który następnie zabrali ze sobą, pozostawiając inny, poprzednio ukrecony klucz, którego części — jak wiadomo — znaleziono w zamku. Ustalono, że pozostawionym w zamku kluczem absolutnie nie było można zamku otworzyć. Powyższy szczegół ma pierwszorzędne znaczenie dla śledztwa, ponieważ pozwala przypuszczać, że złoźnicy mieli współnika na miejscu czynu. Okoliczności powyższe skłoniły władze do zamknięcia dochodzeń policyjnych i przekazania sprawy sądziemu śledczemu.

— Za krytykę wyroku sądowego. Inowrocławska Izba karna skazała handlarza n. Konkiewicza z Strzelna za krytykę wyroku sądowego na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych. Oskarżony dopuścił się przestępstwa tego przez oświadczenie, że „ładną mamy w naszej Polsce pociechę, kiedy takie wyroki w sądach polskich zapadają”. Zatem ostrożnie ze słowami! Może ostre kary przyczynią się do należytego poszanowania wyroków sądowych i zaniechania nieuzasadnionej krytyki przez rzekomo „pokrzywdzonych” przez sądy polskie.

— Wielki napad bandycki w Bydgoszczy. W niedzielę wieczorem Czyżkówko, przedmieście Bydgoszczy, było widownią krwawego napadu bandyckiego, w którym brało udział przeszło 30 uzbrojonych bandytów. W restauracji p. Drzewieckiego odbywało się przedstawienie amatorskie którego dochód przeznaczony był na budowę kościoła na Czyżkówku. Olbrzymia sala restauracyjna zapelniała się gośćmi, a do kasy komitetu urządzającego zabawę, wpłynęło kilkanaście milionów marek. Na które to pieniądze zorganizowana szajka przeszło 30 bandytów postanowiła urządzić napad. Szczęściem przedstawienie rychło się skończyło i bandyci spóźnili się o 10 minut, dokonali bowiem napadu w niecały kwadrans po zamknięciu i umieszczeniu kasy z gotówką w bezpiecznym miejscu. Właśnie rozpoczęły się tańce, gdy na przeraźliwy świst herszta bandy, wpadło na salę około 20 rzeźmieszków. Wszyscy uzbrojeni byli w noże i w krótkie pałki, nabijane na grubszym końcu długimi ostrymi gwoździakami. Celem przestraszenia i steroryzowania obecnych wpadli oni na salę z ogłuszającym krzykiem, pytając, gdzie jest kasa, a przekonawszy się, że ta została już zabrana, rzucili się na obecnych bijąc ich morderczymi pałkami po głowach. Obecni rzucili się do okien i zaczęli z nich wyskakiwać do ogrodu. Przy oknach odbywał się niebyswały tłok tak, że powybijano wszystkie szyby, przyczem wiele kobiet i dzieci a także mężczyzn odniosło rany. Tymczasem bandyci rzucili się na rabunek garderoby, a gdy tam z powodu letniej pory znaleźli zaledwie kilka wierzchnich okryć, wpadli na stłoczonych przy oknie gości, wydzierając im zegarki i portfele i zrywając z kobiet broszki i bransoletki. Na ulicy przed restauracją stała straż złożona z 15 bandytów, a gdy kilku odważniejszych mężczyzn chciało wtargnąć do sali, z posród bandytów padł strzał, nikogo jednak nie raniąc. Uwiadomiona o napadzie policja jeszcze tej samej nocy przyaresztowała ośmiu bandytów, zaś we wtorek ujęła herszta bandy Jakuszkowiaka.

— Kosztowne wizy niemieckie. Jak donosi „Gaz. Warsz.” konsulat niemiecki w Warszawie pobiera od soboty za wizę 20 milionów marek niemieckich.

— Proces przeciw królowi waluciarzy. Z Warszawy donoszą, że dochodzenie w sprawie nadużyć bankiera Stiekgolda zostało ukończone. Sędzia śledczy p. Luksemburg odesłał akta do prokuratury. Sprawa odbędzie się w końcu miesiąca. Rodzina ofiarowała kilka miliardów kaucji, który władze nie przyjęły.

— Popieranie prasy niemieckiej na polskim Śląsku. Plaga gazet niemieckich grasuje jeszcze po dziś dzień na Śląsku polskim i tysiące Polaków abonuje, tak niby z przyzwyczajenia gazety niemieckie, które nie tylko zatruwają duszę polską, lecz zahydają jeszcze to wszystko co polskie. Nawet wielu urzędników polskich lubuje się w „blattach” niemieckich, pomijając gazetę polską. Nader bolesny widok, gdy w polskiej wiosce roznosić gazety za ledwie parę egzemplarzy trzema pod pachą, a ta z niemieckimi „zeitungami” aż stęka pod ich ciężarem. Smutny objaw! Czas, aby nastąpiło otrzeźwienie. Sprawą tą powinny się zająć towarzystwa polskie.

— Niedostryż strajk w Warszawie. Zapowiedziany na poniedziałek strajk powszechny demonstracyjny w celu poparcia strajkujących już od miesiąca robotników przemysłu budowlanego nie doszedł do skutku dlatego, że na zebraniu Rady Związków Zaw. przeciwko strajkowi opowiedziało się 300 głosów, za strajkiem zaś tylko 287. Za strajkiem głosowały związki: handlowców, tytuniow, piekarzy, chemiczny i skórzany przeciwko zaś strajkowi opowiedzieli się m. i.: metalowcy, pracownicy zakładów użyteczności publicznej, tramwajarze, elektrycy i gazownicy. Ostatecznie uchwalono strajk odłożyć na czas nieograniczony.

— Udaremniony zamach na pociąg. Mieszkaniec Lwowa, Kowalski, wracając wraz z rodziną z odpustu w Winnikach, zobaczył coś błyszczącego na torze kolejowym w lesie za Wsinnikami. Poszedł więc do toru, wyprzedziwszy resztę towarzystwa, podniósł ów przedmiot, by go usunąć z toru, gdyż właśnie nadjeżdżał pociąg, a oddalwszy się parę kroków, rzucił go w bok, poczem nastąpił straszny wybuch. Była to bowiem bomba lub granat, podłożony przez jakiegoś zbrodnika ręką, mającą jaknajwidoczniej na celu wysadzenie pociągu przepełnionego pątnikami, zdążającymi na odpust w Winnikach. Odłamki owego granatu, czy też bomby rozerwały Kowalskiemu obie nogi oraz ciężko poraniły głowę, z reszty zaś towarzystwa, składającego się z sześciu członków jego rodziny, jednych ciężko, drugich lekko poraniły. Przypadek, czy też opatrność zawiodła owego nieszcześliwca w tę stronę, by życiem odkupił setki ofiar nieuniknionej w przeciwnym wypadku katastrofy.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 23 sierpnia 1923 r.

Marka niemiecka	0,05
Dolary Stanów Zjedn.	246000
Franki francuskie	13800
Franki szwajcarskie	44300
Liry włoskie	10670
Guldeny holenderskie	96300
Franki belgijskie	11000
Funtki angielskie	1115000
Korony austriackie	3,40
Korony czeskie	7170

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 22. sierpnia 1923.
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw natychmiast ceny hurtowni:

Żyto nowe	360000—400000
Pszenica nowa	770000—840000
Jęczmień lat.	280000—310000
Owies nowy	500000—530000
Mąka żytnia	710000—760000
Mąka pszenna	1100000—1300000
Ospa żytnia	200000
Ospa pszenna	200000
Rzepak	1100000—1300000
Rzepak	1000000—1100000
Słoma luźna	60000—70000
Słoma pras.	85000—100000
Siano luźne	80000—90000
Siano pras.	105000—120000

Uspokojenie spokojne.

Targ bydły w Poznaniu.

Dnia 22. sierpnia 1923 r.

Placono za 100 kl. żywej wagi:	
Bydło rogate I. kl.	—3 400 000
„ „ II. kl.	2 800 000—3 000 000
„ „ III. kl.	2 200 000—2 500 000
Cielęta I. kl.	4 200 000—4 300 000
„ II. kl.	3 400 000—3 600 000
„ III. kl.	2 800 000—3 000 000
Swinie I. kl.	6 000 000—6 100 000
„ II. kl.	5 300 000—5 500 000
„ III. kl.	4 000 000—4 500 000

Przebieg targu: ożywiony.

Niniejszym donosimy Szan. Odbiorcom, iż z powodu ciągłych zmian cen za towary i robowicze zmuszeni jesteśmy wszelką pracę oraz towar oddawać li tylko za gotówkę.

Związek mistrzów ślusarskich i kowalskich na powiat kępiński.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

24-go sierpnia	Bartłomiej ap. Jerzy i Linin m.
25-go „	Ludwik kr. w.
26-go „	14 po Świątk., Zefiryn pp. m.
Wschód słońca	o godz. 4,57 Zachód 7, 7
„ „	o „ 4,59 „ 7, 4
„ „	o „ 5, 1 „ 7, 2

— W Kępnie ożywiony ruch budowlany. Oprócz wystawowych na Targowisku, przy których ma zajęcie, odnowionych zostało także w zewnątrz. Obecnie odnawiają się fałszywe miasto otrzyma dużo piękniejszy wygląd. —

Nawiązując do naszego ogłoszenia w ubiegłym miesiącu, zaznaczamy, że również

na wrzesień oraz październik

przydziałać będziemy

CUKIER

tylko na zgłoszenia piśmienne.

Bank Cukrownictwa.

Polecamy po najdalej przystępnej cenie

węgiel górnośląski i krajowy

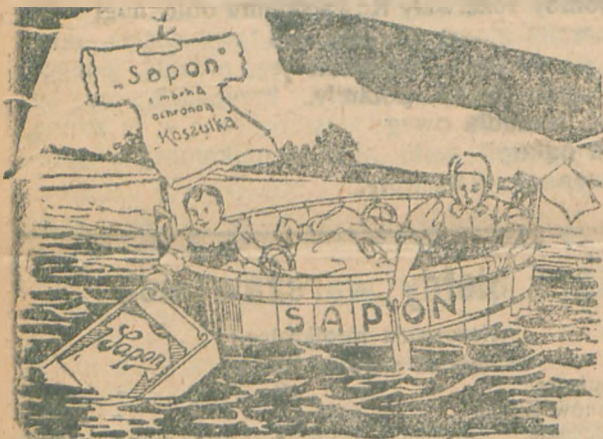
z pierwszorzędných kopalń w różnych gatunkach. Dla W. P. Posiedzieli i Go wymieniamy węgiel na zboże gotówkę.

Dla drobnych zamówień do Kępna, Rychtała i okolicy udzielamy do węgla furmanek 828

ze składu w Nowym Mroczeniu obok stacji kolejowej po lewej stronie szosy w kierunku Rychtała.

Z poważaniem

Ramza i Bodzioch.



ŁATWA PRZEPRAWA

w czasie obecnej drożyzny, gdy gospodyni i pani domu używa do prania jedynie ekstraktu mydłanego „SAPONU” z marką ochronną „koszulka”. Pranie białej bielizny wtenczas o połowę mniej kosztuje, nadto ochrania się bieliznę i oszczędza pracy czasu i wydatku na opał. Żądajcie zatem wszędzie „SAPON” z marką ochronną „koszulka”. Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski Starogard (Pomorze)

Leczenie i plombowanie chorych zębów złotem, porcelaną i srebrnym amalg.

oraz rwanie zębów bez bólu.

Specjalność:

Wprawianie sztucznych zębów sztyfcikowych porcelanowych, bez płyty mostki, korony całkowite, okienkowe w złocie i imitacje, oraz na kauczuku.

Przyjmuję także członków Powiatowej Kasy chorych i kolejowej Kasy chorych na okręg Kępiński. 864

Wł. Wittoń, dentysta.

KĘPNO — Rynek 34 II

ZYTO PETKUSKIE

drugi odsiew

100 kg. za 130 kg.

poleca

854

Majętność Jankowy.

W poniedziałek, 27 sierpnia o godz. 12 w poł. sprzedam

POTRAW

na łące proboszczowskiej w Baranowie.

Z powodu choroby parobka potrzebny na probostwo w Baranowie samotny lub żonaty

ZASTĘPCA

od zaraz.

Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna, wydaje mocną i długą słomę.

Wapno

wzbogaca ojców i synów.

Wapno

dostarczamy natychmiast w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów budowlanych. Bydgoszcz.

Tel. 306.

Tel. 361

UCZEŃ

zdrowy, silny i inteligentny, najchętniej ze średnim wykształceniem szkolnym może się zgłosić. 865

Zygmunt Kielmiński,

Drgerja pod Górnoślazakiem KĘPNO.

Żelazna

szafa

na sprzedaż.

Sobota,

Ks. Nowawieś

852

p. Bralin.

Fortepian

za 1500000 mk.,

i biało kwitnący

oleander

nadający się na wystawę, cena 250 000 mk. zaraz na sprzedaż.

Szymon Sosnowski,
Kobyłgóra.

Wykazy osobiste

poleca

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.

Największa Fabryka w Polsce

dostarcza w każdej ilości po cenach konkurencyjnych

buty z drew. podeszwą, okulaki, drewniaki, drzewa na okulaki i drewniaki.

W. Staśkiewicz,

Grodzisk, (W. Pozn.) 868

Zawiadomienie.

Szanownym Członkom Konsumu Urzędniczego do łask wiadomości, iż otrzymaliśmy przydzielone na członka po dwa litry

rektyfikatu

na cele leczniczo-domowe.

Upraszamy zatem o spieszne zamówienia (również w filjach) z równoczesną wpłatą gotówki. 869

Zarząd Konsumu.

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela poza domem

lekcji gry na fortepianie

Łask. zgłoszenia do eksp. N. P. L. pod nr. 859.

P. P. KUPCY!

Zanim zaopatrzyć się w wyroby bawełniane jak płótna, barchany, wypy pościelowe, fartuchowe, oksfory i t.d.

przekonajcie się

o cenach i wyborze w dziale hurtowym.

SKŁAD PŁÓTNA

W. Mikołajczyk i S-ka.

Ostrów, Rynek 25 w podwórzu.

Telefon 210.

833

2 WARSZTATY

i wszelkie

narzędzia kołodziejskie

ma na sprzedaż

853

Piotr Stankiewicz, Kępno

ul. Wawrzyniaka.

KUPUJEMY

każde ilości

słomy lnianej.

Eksport - Rolny -- Kępno

Telefon 79.

858

filja Bralin — Telefon 23.

Dobrze utrzymany

DRYL

1 1/2 m. szeroki

— 21 rurek —

sprzedaż ko-

rzystnie

860

Gleba Tow. Akc. Kępno.

„ILONA“

zakład

właśc. J. Furmankowa

OSTRÓW, ul. Kolejowa 23,

wykonywa

fotografie wszelkiego rodzaju oraz

pocztówki — szkice i powiększenia

810

Przyjmowanie prac amatorskich.

5.000.000

nagrody otrzyma ten, kto wskaze tego, co zabrał

18 dębów

ze stacji kolejowej Rychtal. D. zapewniona.

B. Bystrzycki,

Tw. Ak. Orzechowo, pow. W.

KUPUJEM

każdą ilość

owsa,

żyta,

pszenicy,

ziemniaków

siana

i słomy

i płacimy najwyższe ceny dzieł

Eksport-Rolny

Kępno — telefon 79.

filja Bralin — telefon 23.

W poniedziałek, dnia 27

o godzinie 9 przed południem

sprzedawany będzie przez

licytację

POTRAW

w Domaninie.

Zarząd Dworu

Naprawy

motorów elektrycznych

dynamo - maszyn

42 wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p.

Oddział Pracowni Elektromechanicznej

ul. Półwiejska 35.

Poszukuje

dwóch pokoi

lub skład

nadające się na urządzenie

Najchętniej w rynku. Także

składnicę (śpichrz)

na zboże. Śródmieście nie wys.

Zgłoszenia do eksp. Now. Przył.

Zniewag

wyrządzona p. HEISINGOWI

odwołuje.

Julian Netto

Chłopie

do posyłek biurowych potrzebny od zaraz.

Eksport Rolny, ul. Warszawska